***Relacja z wizyty na cmentarzu żydowskim w Grodzisku Mazowieckim***

 Nareszcie! Po długim oczekiwaniu , oraz po wielu problemach udało nam się wejść na Cmentarz(zwany również kirkutem) Żydowski. Wybierając się do tego typu miejsca musimy uszanować zwyczaj, noszenia nakrycia głowy przez mężczyzn na cmentarzu. Jednak zanim weszliśmy na teren kirkutu pan Łukasz Nowacki historyk zajmujący się badaniem historii Żydów na terenie Grodziska opowiedział nam trochę o tamtych czasach. Grodzisk już od samego początku swojego istnienia był zamieszkiwany przez mniejszość żydowską. Społeczność ta była bardzo dobrze zorganizowana i już w 1750 roku , Żydzi dostali pozwolenie na budowę synagogi i założenie kirkutu. Wtedy właśnie możemy już mówić o gminie żydowskiej z ustalonymi prawami które mają u Żydów charakter religijno-społeczny. Synagogę zwaną potem Wielką Synagogą zbudowano w centrum miasta natomiast cmentarz między dwiema drogami prowadzącymi do Błonia i Rokitna. Niestety do naszych czasów dotrwała zaledwie jedna dziesiąta rzeczywistej powierzchni . Cmentarz ten zniszczony podczas wojny szybko popadł w zapomnienie i dopiero w latach 80.XXwieku podjęto jakiekolwiek prace konserwacyjne. Brak przywileju osiedlania się w mieście spowodował bardzo szybki wzrost ludności w gminie żydowskiej a w pewnym momencie nawet spore przeludnienie. Większość z nich żyło w głębokiej nędzy i dopiero doprowadzenie kolei warszawsko-wiedeńskiej w 1845 roku dało życiodajny impuls poprawiając warunki bytowe mieszkańców. Pojawiło się paru „milionerów’’ , jednak Żydzi zaczęli się także powoli przenosić do Warszawy . Co ciekawe do czasu zbudowania Kirkutu w Warszawie Żydzi z całego zachodniego Mazowsza byli chowani w Grodzisku. W drugiej połowie XIX wieku Grodzisk można porównać do miasteczek galicyjskich zwanych sztetl, na ten okres przypada apogeum społeczności żydowskiej stanowi ona blisko 90 procent ludności. Była tutaj Mykwa czyli łaźnia, domy służące zgłębianiu Tory w tym czasie żył także znany cadyk (przywódca gminy chasydów) Elimelech Szapiro była też rzeźnia rytualna jednym słowem cała infrastruktura miasteczka. Pierwsza Wojna Światowa pokazała że żydowska społeczność jest nie pożądana ,wysiedlenia z miasta zorganizowało wojsko rosyjskie . Druga Rzeczypospolita to okres wzrostu nietolerancji dla mniejszości żydowskiej, której wyniki widać było w czasie Holocaustu rozebrano wielką synagogę przy wydatnej pomocy Polaków. Rok 1942 to koniec społeczności żydowskiej której mieszkańcy zostali wywiezieni do obozu w Treblince. Kirkut natomiast przetrwał , strasznie zniszczony ale został jednak nie na długo. Wkrótce po tym na ternie tego cmentarza zbudowano złomowisko. Gdy już weszliśmy na cmentarz otworzył się przed nami inny świat macewy(tablice nagrobne) których jest ponad setka stoją lub leżą pośród drzew . Zapisane są w jidysz i każda z nich ma na sobie obraz będący odwzorowaniem cechy charaktery zmarłego. Księgi oznaczały uczonego w piśmie , skarbonka hojność , zaś świeczniki kobietę. Inna ciekawa sprawa to zostawianie kamieni na grobach które oznaczają :oby pamięć o tobie była tak trwała jak ten kamień. Macewy nadal można znaleźć w ogródkach , w podłodze lub jako kostki brukowe. Co smutne że pamiątki po tej wspanialej kulturze która istniała koło naszej przez 600 lat są traktowane z taką pogardą. Być może właśnie tego typu akcje pozwolą nam przybliżyć się do tego ciekawego i zapomnianego świata.